

**Protokół z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Radnych Rady
Powiatu Gnieźnieńskiego odbytego w dniu 19 sierpnia 2019 r.**

o godz. 09:00 w Starostwie Powiatowym w Gnieźnie.

BR.0012....2019

Ad.1 Otwarcie posiedzenia Komisji.

W dniu 19 sierpnia 2019r. o godzinie 14:02 w Starostwie Powiatowym w Gnieźnie odbyło się posiedzenie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Posiedzenie Komisji otworzył i poprowadził Przewodniczący Komisji Pan Radosław Sobkowiak, który przywitał przybyłych radnych.

W posiedzeniu udział wzięło 6 członków Komisji. Na posiedzeniu nieobecni był radny Pan Andrzej Kwapich. Lista obecności stanowi **załącznik do protokołu**.

Przewodniczący Komisji przedstawił plan posiedzenia.

Plan posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia Komisji.
2. Przedstawienie skargi Pana W. K na działanie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.
3. Przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego w sprawie skargi.
4. Ustalenie wyniku postępowania wyjaśniającego i stanowiska Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w sprawie skargi.
5. Wolne głosy i wnioski.
6. Zamknięcie posiedzenia Komisji.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie przyjęcia planu posiedzenia.

W głosowaniu udział wzięło 5 radnych:

„za” głosowało 5 radnych,

„przeciw” głosowało 0 radnych,

„wstrzymało się” głosowało 0 radnych.

Komisja przyjęła plan posiedzenia.

Ad. 2 Przedstawienie skargi Pana W. K na działanie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

Przewodniczący Komisji Pan Radosław Sobkowiak przedstawił skargę Pan W.K na działanie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gnieźnie: „Ja jako rodzina zastępcza doznałem chamskiego traktowania przez osoby takie jak dyrektor PCPR-u Pilarska , kierownik E. G. i koordynator M. S. Było to systematyczne dręczenie, ublizanie wulgarnych posądzeń i to z tak wielką agresją nienawiścią to po prostu bandytyzm. Ja musiałem opuścić zespół, a dalsze uczestnictwo w zespołach nie było możliwe, wyżej wymienieni doprowadzili mnie do załamania psychicznego. Ja nadal biorę tabletki uspakajające, J. J. przerwał kurs prawa jazdy, ponieważ ma nawroty depresji. Proszę o usunięcie ww. osób ze stanowisk kierowniczych jest to urągające nazwie PCPR . WW. twierdzą, że są nietykalni i nikt ich nie ruszy, bo mają w Starostwie układy. Ja zrobię wszystko, żeby te gnojowiska usunąć. Od kilku miesięcy toczy się sprawa w Prokuraturze Rejonowej w Gnieźnie za wyraźną akceptacją i wskazaniem sędziego Ł. J. Ja nigdy nikomu nie ubliżałem i nikogo nie skrzywdziłem tym bardziej bez powodu”.

Przewodniczący Komisji Pan Radosław Sobkowiak poprosił o wypowiedź Panią Elżbietą Pilarczyk dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gnieźnie.

Pani dyrektor Elżbieta Pilarska powiedziała, że „samo pismo nie zawiera konkretnych sytuacji, konkretnych zdań, konkretnego powiedzenia. Nazwanie chamskim zachowaniem, kiedy nie wiemy kiedy to miało miejsce, wymienienie nas, ja nie mam kontaktu z tym Panem. Miałam jedynie kontakt telefoniczny, kiedy Pan mnie zaatakował. W piśmie jest zawarta nieprawda, sposób w jaki się wyraża wydaje się rzeczywiście, że przeżywa tragedię. Pan przez dwa lata był

rodziną zastępczą i chwala, że zdecydował się być dla dzieci dla 16latka i 17 latka był rodziną. Kiedy godzi się na bycie rodziną zastępczą, godzi się na pewne oczekiwania i wymagania ze strony powiatu. Bycie na spotkaniach zespołu, który ocenia sytuacje dziecka w rodzinie. Widać w Panu emocje i że ma jakiś żal”.

Pani E.G kierownik Zespołu Pieczy Zastępczej w Gnieźnie powiedziała, że w czasie dwuletniej współpracy ze skarżącym takie sytuacje nigdy nie miały miejsca, nikt z pracowników zespołu nigdy nie zwrócił się do Pana W.K w sposób niegrzeczny. Współpraca z Panem W.K była bardzo trudna, dzieci umieszczone w rodzinie zastępczej sprawiały duże problemy wychowawcze i rodzina zastępczą sobie nie radziła. Docierały do nas informacje, że 16 letni chłopak kopie groby. Pan W.K czuł się bardzo urażony, ponieważ jak usłyszał, że ze strony pieczy zastępczej nie ma zgody na to, żeby wychowanek uczestniczył w takich zajęciach. Nasze obawy dotyczyły tego, że chłopak miał depresje i był świadkiem samobójstwa ojca. Uznaliśmy, że chłopak nie powinien uczestniczyć w takich czynnościach. Pan był poruszony całą sytuacją, skarżący w piśmie stwierdził, że został źle potraktowany na zespole. Wówczas na zespole została poruszona sytuacja. W zespole uczestniczyło kilkanaście osób: kierownik z ośrodka pomocy społecznej, pracownik socjalny, pedagog szkolny, przedstawiciel ośrodka adopcyjnego, koordynatorzy, specjalista pracy z rodziną. Wszyscy jednogłośnie wypowiedzieli się i wyrazili swoje stanowisko argumentując to. Pan zaczął się zachowywać agresywnie i straszył, że poda nas do prokuratury, że przez nas J.J. wpadnie w depresję, ponieważ nie każemy Mu wykonywać ciężkich prac fizycznych. We wrześniu 2018r. podjęłam decyzję, żeby zmienić koordynatora rodziny pieczy zastępczej, ponieważ od czerwca 2017 r. do września 2018 r. pracę z rodziną prowadziła Pani A. Cz. Wielokrotnie po wizytach w środowisku rodziny zastępczej Pani A. Cz. informowała, że obawia się rodziny zastępczej, że Pan jest impulsywny, wybuchowy. Dlatego podjęłam, decyzje, żeby pracę z rodziną rozpoczął Pan M.S. Rodzina zastępcza nie wyraziła zgody na to, żeby koordynatorem był mężczyzna. Miała to być kobieta. Pojechałam na pierwszą wizytę z Panem M.S. Pan niechętnie ale nas przyjął w domu. Ostatecznie wyraził zgodę na zmianę koordynatora.

Pan M.S powiedział, że na kolejnym posiedzeniu zespołu doszło do sytuacji, kiedy Pan W.K uniósł się, krzyczał i trzasnął drzwiami. Zwróciłem Panu W.K uwagę, żeby nie trząsał drzwiami. Co się Panu W.K nie spodobało. Z tego względu Pan uważał, że został przeze mnie źle potraktowany. Zwróciłem tylko uwagę, żeby dbał o mienie. Współpraca z Panem W.K trwała około 5-6 miesięcy, nie mam sobie nic do zarzucenia. Zawsze starałem się zachować pełen profesjonalizm nawet wtedy, kiedy Pan straszył, że poda nas do prokuratury. Współpraca układała się nie do końca dobrze, ponieważ Pan W.K wymagał daleko idącego wsparcia wykraczającego poza mój zakres obowiązków. Chłopak nie uczęszczał do szkoły, a Pan W.K nic z tym nie zrobił. Narzekał tylko, że to jest nasza wina bo chłopak się zamknął, nasz sprzeciw wobec kopania grobów odbierał jako sprzeciw na jakąkolwiek pomoc. Umawiałem w CECH-u przy ul. Tumskiej spotkania. Motywowałem rodzica zastępczego, aby przywiózł chłopca na podpisanie umowy przyuczającej do zawodu. Jechaliśmy na AL. Reymonta załatwiać chłopakowi praktyki. W pewnym momencie Pan W.K zgłosił, że jest prawdopodobieństwo, że chłopak pije alkohol i jest uzależniony. W centrum Zdrowia Zosia zorganizowałem spotkania z terapeutą. Udało się chłopak przybył na dwa spotkania. Na resztę już się nie udało. Pan W.K był osobą bardzo bierną, reagował jeśli został poprowadzony za rękę. J.J w kwietniu kończył 18 lat, w marcu było nasze ostatnie spotkanie, kiedy tworzyliśmy indywidualny program usamodzielnienia. Wsparcie z naszej strony finansowe i merytoryczne było możliwe jeśli chłopak kontynuowałby naukę. Pan W.K stwierdził, że nie ma sensu kontynuować nauki, podopieczny również nie chciał się uczyć, chciałby iść do pracy. Podjęliśmy tylko decyzję, że muszą się wspólnie stawić do PCPR-u w celu zamknięcia spraw formalnych związanych z pobytem chłopca w rodzinie zastępczej. W międzyczasie zbliżał się kolejny termin oceny rodziny zastępczej. Biorąc pod uwagę mój okres półroczny i wcześniejszy okres byłem zmuszony wystawić ocenę negatywną. Dyskutowaliśmy w szerszym gronie na ten temat, są rodziny, które zdecydowanie lepiej wykonują swoją funkcję rodziny zastępczej niż ten Pan. Poinformowałem Pana listownie za potwierdzeniem odbioru, po otrzymaniu tego listu zadzwonił do Pani dyrektor z pretensjami. Mój kontakt z Panem W.K nastąpił w maju lub czerwcu, kiedy był w PCPR-rze, gdzie koleżanka z innego działu potrzebowała kopie indywidualnego programu planu usamodzielnienia. Przywitałem się z Panem W.K i wychowankiem. Pan W.K przy każdym spotkaniu wracał do kwestii, że ma prawo podać to do prokuratury i rozmawiał z sędzią Ł. Uważam, że słowa skarżącego są pomówieniem.

Przewodniczący Komisji Pan Radosław Sobkowiak zapytał czy były opinie ze szkoły.

Pani kierownik E. G powiedziała, że opinie początkowo były takie, że Pan W.K nie współpracuje ze szkołą, jak koordynatorem była Pani A. Cz. to wiele rzeczy udało się wypracować: koordynator chodził na zebrania z rodzicami, chodził na konsultacje do szkoły, pomagał w lekcjach, koordynator towarzyszył J.J. , żeby mógł zaliczyć przedmiot. Podopieczny uciekał ze szkoły, na to rodzina zastępcza wykazywała bierność. Po jakimś czasie rodzina zaczęła współpracować.

Pan M.S powiedział, że poprzedni koordynator rodziny załatwił sobie dostęp do elektronicznego dziennika chłopca, ponieważ Pan W.K nie posiadał Internetu. Koordynator sprawdzał codziennie czy chłopiec chodził do szkoły, czy dostał jakąś ocenę i informowała Pana W.K.

Pani E.WG powiedziała, że dzień w dzień koordynator kontaktował się z rodziną i mówił co ma do zrobienia. Zaliczył 1 klasę- to był wielki sukces, wszyscy się cieszyliśmy. Od września coś zaczęło się dziać, docierały do nas sygnały, że chłopak ma problemy z alkoholem. Było obwinianie, że to jest przez nas, bo my zakazaliśmy kopać groby. Wszystkie działania, które podejmowaliśmy, wszyscy mieliśmy na uwadze dobro J. Martwiliśmy się o niego, wiele godzin rozmawialiśmy w zespole. Było podejrzenie, że chłopak ma depresję lub kiedy nie chodził do szkoły, że ma jakiś kontakt z narkotykami. Niektóre zachowania mogły na to wskazywać. Przykre jest, że nasza praca została nazwana w taki sposób.

Pani dyrektor Elżbieta Pilarczyk powiedziała, że jeśli wystawiamy ocenę rodzinę jest zawarty zapis, który mówi o tym, że można ją zakwestionować i zgłosić się do starosty. Pan tego nie zrobił i przyjął ocenę. Sugerowanie, że rozmawiał z sędzią i sędzia sugerował, żeby zgłosić to

do prokuratury. Sędzia Mu powiedział tak jak każdy, że jeśli ma wątpliwości może się udać do instytucji i złożyć skargę. Wiemy, że Pan złożył pismo do prokuratury.

Przewodniczący Komisji Pan Radosław Sobkowiak powiedział, że to co wynika z pisma czyli systematyczne dręczenie, oskarżanie wulgarnymi posądzeniami nic takiego nie miało miejsca?

Pani dyrektor Elżbieta Pilarczyk powiedziała, że nie wiemy czy dręczeniem jest wymaganie od Pana pełnienia swojej roli opiekuna zastępczego.

Przewodniczący Komisji powiedział, że Pan W.K był zaproszony na dzisiejszą komisję.

Pan radny Leszek Figaj zapytał czy przerwane leczenie opisane w skardze było leczeniem konsultowanym z lekarzem czy opiekun dawał mu jakieś tabletki uspokajające.

Pan M.S powiedział, że Pan W.K podejrzewał, że podopieczny jest uzależniony od alkoholu. Umówiłem spotkanie u psychoterapeuty uzależnień. To nie było żadne leczenie farmakologiczne to miało być kilka spotkań diagnostycznych, mające na celu stwierdzenie czy J.J był uzależniony od alkoholu i czy jest Mu potrzebna jakakolwiek pomoc. Nie udało się doprowadzić tego do końca. Terapeuta chciał przeprowadzić 3 spotkania, na 4 spotkaniu mieli uczestniczyć: rodzic zastępczy, koordynator rodziny i podopieczny by omówić wnioski dalszą pracę. Czy podejmujemy leczenie psychiatryczne czy psychoterapeutyczne. Nie udało się tego zrealizować, ponieważ J.J uciekał i nie przychodził na umówione spotkanie. W rozmowach indywidualnych negował potrzebę tego typu kontaktu. Ostatecznie nie miałem żadnej możliwości doprowadzić go na spotkania.

Pan radny Leszek Figaj zwrócił uwagę, że w skardze była sugestia Pana W.K, że J.J bierze cały czas te tabletki i że potem przerwał. Jeżeli to mieszał z alkoholem to mogły być różne skutki.

Pan M.S powiedział, że nie miał wiedzy, że podopieczny bierze jakieś leki, lekarz nic nie zapisywał.

Pani radna Danuta Winiarska zapytała w jakiej wysokości jest świadczenie za sprawowanie opieki i czy otrzymanie negatywnej opinii wiąże się z odebraniem świadczenia.

Pani dyrektor Elżbieta Pilarczyk powiedziała, że wydanie negatywnej opinii ma być impulsem do poprawy rodziny. Była wydana krótko przed 18 rokiem życia i jest to moment, kiedy dziecko i rodzic muszą zdecydować czy nadal chce być rodziną zastępczą, a dziecko czy chce być w rodzinie zastępczej. Jeśli zostaje w rodzinie zastępczej to nadal musi się uczyć. 1052 zł i do 18 roku życia dodatek 500 plus.

Pan M.S odczytał opinie, która mówiła, że podopieczny nie posiada orzeczenia o stopniu niepełnosprawności i nie przyjmuje żadnych leków.

Przewodniczący Komisji Pan Radosław Sobkowiak powiedział, że z informacji, które uzyskał od Biura Rady wynika, że wpłynęła zwrotka pisma, które zostało wysłane do skarżącego, na zwrotce widniał podpis podopiecznego, a nie skarżącego Pana W.K.

Pan Starosta Piotr Gruszczyński zapytał jaki związek ma sędzia ze sprawą.

Pan M.S odpowiedział, że w listopadzie 2018 r. wnioskowaliśmy o rozwiązanie tej rodziny zastępczej. Już wtedy zauważyliśmy, że jest to rodzina nieudolna. Krzywdą tego chłopca jest pozostawienie go po opieką osoby niekompetentnej. W styczniu lub lutym pojawiło się zagrożenie związane z demoralizacją J.J. poprzez nierealizowanie obowiązku szkolnego, było wysłuchanie przez sędziego, który prowadził sprawę tej rodziny. Pan sędzia Łosoś poprosił obu opiekuna i podopiecznego na rozmowę, zachęcił chłopca do podjęcia pracy przyuczającej do zawodu. Pan W.K przedstawił sprawę jak to wygląda z jego punktu widzenia jak to został przez nas rzekomo potraktowany. Rzucił taką sugestie, że mógłby to zgłosić do prokuratury na

co Pan sędzia odpowiedział ma Pan takie prawo. Do końca ukończeni 18 roku życia sprawa dotycząca rozwiązania rodziny się nie odbyła.

Pani W.G powiedziała, że wnioskowaliśmy o umieszczenie chłopaka w placówce opiekuńczo-wychowawczej, ponieważ nie realizował obowiązku szkolnego. Od września nie był ani razu w szkole, a był grudzień. Miałby taką opiekę pedagoga, psychologa i byłby większe szanse na ukończenie szkoły. Miałby obok siebie kompetentnych ludzi, którzy staraliby się Mu pomóc.

Pani dyrektor Elżbieta Pilarczyk powiedziała, że Pan W.K zgłosił, że kiedyś podczas posiłku podopieczny powiedział, że chciałby leżeć obok ojca. Zaniepokoił się czy chłopak nie ma myśli samobójczych . Pouczyłem Pana W.K że w takiej sytuacji, że Jego obowiązkiem jest zgłosić się z chłopcem do psychiatry i prosić o wdrożenie leczenia. Pan W.K zbagatelizował tą sprawę. Przy następnej wizycie, gdzie udało mi się zastać chłopca poruszyłem ten temat. On wszystkiego się wyparł i stwierdził, że nic takiego nie miało miejsca.

Pan Starosta Piotr Gruszczyński powiedział, że nie wierzy w to co jest napisane w skardze, człowiek jest w takich sytuacjach bezbronny. Tutaj doszło do naruszenia dóbr osobistych. Tutaj powinna być sprawa w sądzie z powództwa cywilnego za sformułowania bandytyzm itd. Skarżący się dzisiaj nie pojawił, widocznie nie miał odwagi stanąć przed osobami, które będą tą sprawę oceniać.

Ad 3. Ustalenie wyników postępowania wyjaśniającego i stanowiska Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Radca prawny Pan Marcin Badura przedstawił projekt uchwały Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w sprawie: **rozpatrzenia skargi Pana W.K. z dnia 24 lipca 2019 r. na działanie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gnieźnie.**

„Pismem z dnia 24 lipca 2019 r. (data wpływu do Starostwa Powiatowego w Gnieźnie) Pan W. K. wniósł skargę na działanie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gnieźnie (dalej również „PCPR”).

W uzasadnieniu skargi wskazał: „[...] jako rodzina zastępcza doznałem chamskiego traktowania przez osoby takie jak dyr. PCPR Pilarska [...]. Było to systematyczne dręczenie i ubliżanie wulgarnych posądzeń i to z taką wielką agresją nienawiścią to po prostu bandytyzm. [...] W/w doprowadzili mnie, jak i podopiecznego J. J. do załamania psychicznego. Ja nadal biorę tabletki uspokajające. J. przerwał kurs prawa jazdy, ponieważ ma nawroty depresji”. Skarżący zwrócił się w skardze (skierowanej do Starosty Gnieźnieńskiego), o usunięcie wymienionej ze stanowiska kierowniczego.

Na posiedzeniu Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w dniu 19 sierpnia 2019 r. do skargi odniosła się Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, kwestionując zarzuty sformułowane przez skarżącego. Komisja wysłuchała również pracowników PCPR, których wyjaśnienia nie potwierdziły okoliczności wskazywanych w skardze. Komisja zaprosiła również skarżącego na jej posiedzenie w dniu 19 sierpnia 2019 r. W. K. nie skorzystał jednak z zaproszenia i nie złożył wyjaśnień przed Komisją”.

Przewodniczący Komisji Pan Radosław Sobkowiak poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie: rozpatrzenia skargi Pana W.K. z dnia 24 lipca 2019 r. na działanie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gnieźnie jako zasadnej:

W głosowaniu udział wzięło 6 członków komisji, w tym:

„za” głosowało 0 radnych,

„przeciw” głosowało 0 radnych,

„wstrzymało się” głosowało 0 radnych.

Komisja nie uznała skargi jako zasadnej.

Przewodniczący Komisji Pan Radosław Sobkowiak poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie: rozpatrzenia skargi Pana W.K. z dnia 24 lipca 2019 r. na działanie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gnieźnie jako bezzasadnej:

W głosowaniu udział wzięło 6 członków komisji, w tym:

„za” głosowało 6 radnych,
„przeciw” głosowało 0 radnych,
„wstrzymało się” głosowało 0 radnych.
Komisja uznała skargę jako bezzasadną.

Ad.4 Wolne głosy i wnioski.

W związku z brakiem wolnych głosów i wniosków Przewodniczący Komisji przeszedł do kolejnego punktu.

Ad. 5 Zamknięcie posiedzenia Komisji.

Po wyczerpaniu porządku posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Przewodniczący Komisji Pan Radosław Sobkowiak zamknął posiedzenie Komisji o godz. 14:43.

Protokół sporządzono w jednym egzemplarzu.

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Radosław Sobkowiak

Protokołowała:

Agnieszka Antczak

Gniezno, 19 sierpnia 2019 r.